

# Wojciech Góralski

---

## Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 36/3-4, 109-120

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

**BŁĄD CO DO PRZYMIOTU OSOBY (kan. 1097 § 2 KPK)  
W ŚWIETLE ORZECZNICTWA ROTY RZYMSKIEJ**

Treść: Wstęp. 1. Od kan. 1083 § 2, n. 1 kpk z 1917 r. do kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r. 2. Błąd jako podstawa tytułu nieważności. 3. Przedmiot błędu. 4. Dowodzenie błędu. Zakończenie.

**Wstęp**

Jakkolwiek problem wpływu błędu na wyrażenie zgody przy zawieraniu umów znany był już w prawie rzymskim, to jednak w odniesieniu do umowy małżeńskiej został on podjęty dopiero w prawie kanonicznym. Okazją do jego postawienia stała się dyskusja nad istotą małżeństwa, prowadzona w XII w. pomiędzy szkołami bolońską i paryską. Obok błędu co do osoby przyjmowano w kanonistyce także błąd co do jej przymiotu, jeśli sprowadzał się on do błędu co do osoby (*error qui redundat in errore personae*). Najszerszą interpretację takiego błędu przyjmował św. Alfons Liguori sądząc, że zachodzi on wówczas, gdy zgoda małżeńska kieruje się bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*) ku danemu przymiotowi a mniej zasadniczo ku osobie (tzw. trzecia reguła św. Alfonsa)<sup>1</sup>. Nauka prawa kanonicznego oraz jurysprudencja uznawały jednak rygorystycznie przez dziesiątki lat *error redundans* za zwykły błąd co do osoby. Kpk z 1917 r. sankcjonował w kan. 1083 § 2, n. 1 istniejący stan prawny przyjmując, iż małżeństwo unieważnia błąd co do przymiotu osoby tylko wówczas, gdy staje się błędem co do osoby<sup>2</sup>. Na interpretację tej normy w duchu trzeciej reguły alfonsiańskiej przypaado czekać jeszcze wiele lat.

**1. Od kan. 1083 § 2, n. 1 kpk z 1917 r. do kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r.**

Rygorystyczną wykładnię kanonu próbowała łagodzić judykatura Roty Rzymskiej już w okresie poprzedzającym kodyfikację prawa kanonicznego, przeprowadzoną po Soborze Watykańskim II. Podobna tendencja dała się

<sup>1</sup> „Tertia, igitur, regula est quod si consensus feratur in qualitate et minus principaliter in personam, tunc error in qualitate redundat in personam; secus si consensus principaliter feratur in personam et secundario in qualitate [...] Secus si dixerit: volo ducere nubilem, qualem puto esse Titiam, tunc enim error redundat in substantiam, quia directe et principaliter intenditur qualitas et minus principaliter persona”. S. Alphonsus. *Theologia moralis. Lib. IV. Tract. VI, cap. II, dubium II*, n. 1016.

<sup>2</sup> Zob. T. Di Jorio. *L'error qualitatis" nel matrimonio canonico*. Il Diritto Ecclesiastico 102:1991 nr 1 s. 120-123; G. Ricciardi. *Errore sulla persona ed errore sulla qualità della persona intesa direttamente e principalmente nel matrimonio canonico*. W: La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi. Città del Vaticano 1986 s. 63-67; W. Góralski. *Kanoniczna zgoda małżeńska* (kanony: 1095-1107). Gdańsk 1991 s. 98-99.

zresztą zauważyć także w nauce prawa kanonicznego. Kanoniści bowiem, jak zauważa G. Ricciardi, stawali coraz częściej bezradni i niepewni wobec dwóch podstawowych wymogów: 1) wierności tradycji kanonistycznej, która uznawała znaczenie jedynie błędu co do osoby, a nie co do przymiotu osoby; 2) kierowania się przesłanką wynikającą z zasady słuszności kanonicznej, w myśl której pewne przymioty są tak bardzo wewnętrzne dla osoby i tak ważne w odniesieniu do małżeństwa, iż nie mogą być uznawane za mało znaczące<sup>3</sup>.

W nawiązaniu do nowej koncepcji osoby, ukazanej w nauce Soboru Watykańskiego II<sup>4</sup>, coraz częściej podkreślano konieczność traktowania człowieka jako członka społeczności a nie tylko jako indywiduum. Akcentowanie elementu osobowego na polu małżeńskim a także zwracanie coraz większej uwagi na relacje międzyosobowe w małżeństwie prowadziło z kolei do interpretacji „podmiotowej” kan. 1083 § 2, n. 1. Odniesienie się bowiem do elementu „jakościowego” osoby (obejmującego jej przymioty) w tylu przypadkach może być uważane przez strony – podkreślano – za niezmiernie ważne w perspektywie ustanowienia wspólnoty życia i miłości małżeńskiej. Wszak przymioty osoby, nie tylko fizyczne, lecz także duchowe, intelektualne czy moralne, odgrywają doniosłą rolę w wyborze partnera w małżeństwie. Wydawało się więc czymś oczywistym, że brak przymiotów zamierzonych w danej osobie może wpłynąć negatywnie, i w sposób znaczący, na wspólnotę życia małżeńskiego. Nic też dziwnego, że zarówno w nauce prawa kanonicznego, jak i w orzecznictwie sądowym zauważano, iż błąd co do przymiotu partnera stawia małżonka ulegającego błędowi wobec osoby przezeń nieznannej, tj. istotowo innej od tej, z którą zamierzał ustanowić wspólnotę małżeńską<sup>5</sup>.

W klimacie owej ewolucji zmierzającej do wyjścia poza rygorystyczną interpretację błędu co do przymiotu osoby (*error redundans*) z kan. 1083 § 2, n. 1 należy dostrzec wyrok rotalny c. Canals z 21 IV 1970 r.<sup>6</sup>, w którym wyraźną aplikację znalazła wspomniana wyżej trzecia reguła alfonsiańska<sup>7</sup>. W rozstrzygnięciu tym podkreśla się zasadę jedności i integralności człowieka stosownie do nauki Soboru Watykańskiego II w przedmiocie godności osoby ludzkiej. Ponenis nawiązując do nowszych osiągnięć socjologii stwierdza m. in.: „Przymiot moralny, prawny, społeczny jest tak głęboko powiązany z osobą fizyczną, że w przypadku braku tegoż przymiotu, także osoba fizyczna wydaje się zupełnie inna”<sup>8</sup>. Błąd więc co do przymiotu osoby staje się błędem co do osoby nie tylko wówczas, gdy ma za przedmiot jakiś

<sup>3</sup> Ricciardi, jw. s. 63.

<sup>4</sup> Zob. konstytucja *Gaudum et spes* n. 35.

<sup>5</sup> Di Jorio, jw. s. 124; P. A. Bonnet. *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*. Milano 1985 s. 71.

<sup>6</sup> SRR Dec. 62: 1970 s. 371.

<sup>7</sup> Pierwszym wyrokiem, w którym znalazła swój wyraz III reguła św. Alfonsa było orzeczenie c. Heard z 21 VI 1941 r. SRR Dec. 33: 1941 s. 530.

<sup>8</sup> „Qualitas moralis, juridica, socialis tam intime connexa habetur cum persona physica ut, cadem qualitate deficiente, etiam persona physica prorsus diversa resultat”. Dec. c. Canals z 21 IV 1970 r. SRR Dec. 62: 1970 s. 371.

przymiot własny i wyłączny, poprzez który identyfikuje się fizycznie podmiot, ale także wtedy, gdy chodzi o przymiot, tak ważny, że identyfikuje się moralnie lub społecznie z osobą. Stanowisko Canalsa podzielili następnie inni audytorzy rotalni w swoich wyrokach. Podkreślają w nich, iż przymiot nieindywidualizuje osoby fizycznej, gdyż ta znana jest partnerowi, lecz raczej określa osobowość – rozumianą w wymiarze moralnym, prawnym i społecznym<sup>9</sup>. W orzeczeniach tych zwraca się jednocześnie uwagę na to, iż każdy kontrahent ma prawo do swobodnego wyboru współmałżonka, jak to wyraża konstytucja soborowa *Gaudium et spes* (n. 29), co oznacza możliwość zastosowania w stosunku do niego także oceny w wymiarze społecznym czy w wymiarze wymogów wspólnoty życia małżeńskiego. Kto bowiem zamierza przekazywać siebie drugiej stronie i przyjąć ją celem stworzenia wspólnoty całego życia, zwraca baczną uwagę na te przymioty partnera, które odgrywają bardzo ważną rolę w utrzymaniu owej wspólnoty, która posiada charakter jednocześnie duchowy i fizyczny, jak to określa adhortacja apostołska papieża Jana Pawła II *Familiaris consortio* (n. 32)<sup>10</sup>.

Na uwagę zasługuje następnie wyrok Trybunału Regionalnego Piemontskiego c. Ricciardi z 31 III 1977 r., w którym podjęto próbę skodyfikowania przymiotów, które można uznać za znaczące i istotne dla zidentyfikowania osoby w jej pełnym ujęciu. Zaliczono do nich przede wszystkim te, które dotyczą sfery prawnej i społecznej, jak: narodowość, religia, uprzednie małżeństwo cywilne, tytuł ze studiów, zawód, stan majątkowy i inne. Następnie wskazano na przymioty w porządku moralnym i psychicznym osoby: choroba umysłowa, homoseksualizm, toksykomania, alkoholizm, prostytutka, długoletnia przestępczość i inne<sup>11</sup>.

Ewolucja w zakresie interpretacji kan. 1083 § 2, n. 1 kpk z 1917 r. niewątpliwie uitorowała drogę pracom Papieskiej Komisji do Rewizji Kodeksu Prawa, która podczas posiedzenia plenarnego w dniach 20–28 X 1981 r. przyjęła zaproponowany przez konsultorów tekst, który stał się następnie definitywną redakcją przyszłego kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r.<sup>12</sup>

Kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r., który zastąpił kan. 1083 § 2, n. 1 zbioru Pio-Benedyktyńskiego stanowi, że błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje jego nieważności, chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*) zamierzony. Norma ta nawiązuje jednoznacznie do trzeciej reguły alfonsiańskiej, w myśl której małżeństwo jest nieważne, gdy zawarte jest pod wpływem błędu co do przymiotu osoby, jeśli przymiot ten został przez kontrahenta bezpośrednio i zasadniczo zamierzony.

<sup>9</sup> „Qualitas igitur iuxta significatum superius expositum, non individuat personam physicam, quia haec nota est comparti, sed potius personalitatem determinat moraliter, iuridice et socialiter consideratam”. Dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r. RR Dec. 76: 1984 s. 46.

<sup>10</sup> Zob. tamże s. 47.

<sup>11</sup> *Tribunale Ecclesiastico Pademontano. Dec. c. Ricciardi del 31 marzo 1977. Ephemerides Iuris Canonici* 34: 1978 nr 3–4 s. 405.

<sup>12</sup> Zob. *Communicationes* 15: 1983 nr 2 s. 232; Góralski. jw. s. 101.

Wypada dodać, iż w pierwszym wyroku zapadłym w Rocie Rzymskiej z tak sformułowanego tytułu nieważności (c. Stankiewicz z 24 II 1983 r.) ponens stwierdził, iż kan. 1097 § 2 pozostaje owocem stopniowej ewolucji w kierunku interpretacji „bardziej prawdziwej” i „bardziej prawdopodobnej” dawnego kanonu<sup>13</sup>. Zdaniem zaś innego ponensa (Ae. Colagiovanni), wyrażonym w orzeczeniu z 22 XI 1983 r., wspomniana wyżej ewolucja jurisprudencki, i uwieczniona przyjęciem przez Prawodawcę nowej normy, jest wyrazem uznania małżeństwa jako umowy zawieranej *intuitu personae*, w której osoba uznana jest w całej swojej złożoności<sup>14</sup>. W myśl opinii wielu audytorów rotalnych, kan. 1097 § 2 kodeksu z 1983 r., który należy uważać za najlepszego interpretatora dawnego prawa, przynosi wiążącą wykładnię dawnego kan. 1083 § 2, n. 1<sup>15</sup>. Nie brak jednak wyroków Roty Rzymskiej, według których nowy kanon jest czymś więcej niż zwykłą interpretacją autentyczną dawnego kanonu<sup>16</sup>.

## 2. Błąd jako podstawa tytułu nieważności

Podstawowym elementem omawianego tytułu nieważności jest błąd (*error*), rozumiany jako fałszywa wiedza w danej dziedzinie. Pozostaje on w ścisłej relacji do zgody małżeńskiej, która w myśl kan. 1057 § 1 kpk stanowi przyczynę sprawczą umowy małżeńskiej, a w myśl kan. 1057 § 2 kpk jest aktem woli. Akt woli zakłada poznanie i ocenę, inaczej osąd ze strony umysłu co do przedmiotu, ku któremu ów akt woli kieruje się.

Biorąc pod uwagę głęboką zależność zachodzącą pomiędzy aktem poznania i aktem woli należy przyjąć, iż błąd może mieć bardzo duże znaczenie w stosunku do zgody małżeńskiej. Jeśli bowiem intelekt ulega błędowi, może być ku niemu zdeterminowana także wola. Błąd posiada tym samym wymiar prawny oraz szczególne znaczenie wpływając na kształtowanie woli, która nie zostałaby pobudzona do działania bez owego fałszywego sądu lub fałszywego widzenia rzeczywistości, stanowiącego właśnie błąd<sup>17</sup>.

Błąd różni się od ignorancji, ta ostatnia bowiem jest czymś negatywnym (brakiem wiedzy), błąd natomiast zakłada pozytywną rozbieżność pomiędzy umysłem i poznaniem a jego przedmiotem<sup>18</sup>.

Na ścisłą relację zachodzącą (w zawarcie umowy) pomiędzy zgodą a błędem zwracano już uwagę w prawie rzymskim: Ulpian uważał, iż nic nie jest tak przeciwne zgodzie, jak właśnie błąd<sup>19</sup>. Nic też dziwnego, że w nauce prawa kanonicznego dostreżano od dawna ścisłą zależność zgody małżeńskiej od błędu. Przyjmowano więc, że błąd co do osoby współkontrahenta

<sup>13</sup> RR Dec. 75: 1983 s. 493.

<sup>14</sup> RR Dec. z 22 XI 1983 r. Tamże s. 598.

<sup>15</sup> Zob. np. dec. c. Augustoni. RR Dec. 76: 1984 s. 445.

<sup>16</sup> Zob. m. in. dec. c. Pampedda z 22 VII 1985 r. RR Dec. 77: 1985 s. 395.

<sup>17</sup> Zob. dec. c. Funghini z 20 XII 1989. RR Dec. 81: 1989 s. 6–7.

<sup>18</sup> Zob. dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r. Monitor Ecclesiasticus 117: 1992 nr 3–4 s. 371–372.

<sup>19</sup> D. 2, 1, 15.

lub błąd co do jego przymiotu sprowadzający się do błędu co do osoby czynią nieważnym małżeństwo, ponieważ zgoda małżeńska kieruje się w takich przypadkach ku innej osobie niż ta, którą zamierza się poślubić, jak to już zaznaczono wyżej. Występuje więc wówczas brak zgody małżeńskiej, która – w swoim przedmiocie – wyraźnie zamierzyła daną osobę lub dany jej przymiot. Gdy brak bowiem zamierzonego przedmiotu konsensu małżeńskiego, brak też i samego konsensu<sup>20</sup>.

Należy zatem powiedzieć, iż ostatecznym źródłem nieważności małżeństwa z tytułu co do przymiotu osoby jest prawo naturalne<sup>21</sup>. Tym samym trzeba uznać, że kan. 1097 § 2 działa wstecz.

Aby błąd był przyczyną nieważności małżeństwa, winien istnieć w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Gdy rodzi się natomiast dopiero po zawarciu umowy małżeńskiej, nie wpływa wówczas na jej walor prawny<sup>22</sup>.

Chcąc zakwalifikować błąd co do przymiotu osoby do określonej grupy tytułów nieważności ze strony zgody małżeńskiej, wolno tu wskazać za K. Lüdicke na grupę, w której to, czego kontrahent chce, nie odpowiada treści jego oświadczenia. Inaczej mówiąc, chodzi o tytuły, w których zachodzi różnica treściowa pomiędzy aktem woli nupturienta a sensem oświadczenia woli (kan. 1096, 1097, 1099 i 1102)<sup>23</sup>.

### 3. Przedmiot błędu

Błąd, o którym mowa w analizowanym kan. 1097 § 2 ma za przedmiot przymiot osoby (*qualitas personae*). Przedmiotem tym nie są więc zamierzone przez kontrahenta cele, lecz przymiot współpartnera. Chodzi tutaj o przymiot rozumiany szeroko, w myśl wspomnianej już przesłanki o całościowym i pełnym traktowaniu osoby ludzkiej.

Przedmiotem błędu może być jednak tylko taki przymiot osoby, który przez współkontrahenta został zamierzony bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*). Niezależnie więc od rodzaju i ciężaru gatunkowego owego przymiotu, nieodzowna jest bardzo ścisła relacja pomiędzy zamiarem

<sup>20</sup> „Deficit enim, hoc in casu, consensus qui qualitate in obiecto expresse intendit; deficiente obiecto inquisito, deficit et ipse consensus. Si de contractu matrimoniali agimus, res erit maioris immo summi momenti, nam non amplius de quacumque loquimur emptione venditione sed de statu personarum. Verumtemen etiam in nuptiis contrahendis adest possibilitas erroris et Ecclesia, quae institutionem matrimonialem speciali cura protegit in sua lege decernit”. Dec c. Huot z 24 XI 1987 r. (niewydany – nr prot. 14897).

<sup>21</sup> „Sine dubio error circa qualitate directe et principaliter intentam, quatenus obiectum consensus constituit, matrimonium ex iure naturae dirimit quia ubi deficit obiectum contractus, defecit et consensus: quod vero jus naturae docet atque protegit”. Dec. c. Palestro z 22 V 1991 r. „Il Diritto Ecclesiastico” 102: 1991 nr 4 s. 518; Zob. S. Carmignani Caridi. *L'„error personae vel qualitate personae” nella giurisprudenza rotale (1983–1990)*. Il Diritto Ecclesiastico 102: 1991 nr 1 s. 110.

<sup>22</sup> Dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 373.

<sup>23</sup> K. Lüdicke. *Kryteria różnicowania form wadliwej zgody małżeńskiej w prawie kanonicznym*. W: Przymierze małżeńskie. Pod redakcją W. Góralskiego i R. Sztychmilera. Lublin 1993 s. 63 i 72.

(intencją) ulegającego błędowi a tymże przymiotem osobowym, traktowanym w taki sposób, iż w umyśle i w subiektywnej ocenie kontrahenta przymiot ów powinien odgrywać takie znaczenie, że został zamierzony w partnerze bezpośrednio i zasadniczo<sup>24</sup>, tzn. w pierwszym rzędzie, sam zaś partner pozostaje jakby na drugim planie. Zamierzenie *directe et principaliter* danego przymiotu przez kontrahenta winno być zatem pozytywnym aktem jego woli. Zamierzenie przymiotu „bezpośrednio” oznacza, iż jest on przez kontrahenta wybrany ponad osobę, zamierzenie zaś tego przymiotu „zasadniczo” oznacza, że jest wybrany w sposób szczególny i nade wszystko a nie tylko dodatkowo i ubocznie<sup>25</sup>. Inaczej mówiąc, wymaga się tu świadomego zdeterminowania przedmiotu zgody małżeńskiej, w którym – wskutek wyraźnej i ściśle określonej woli nupturienta – zamierzony przymiot stanowi istotny element subiektywnie zdeterminowany<sup>26</sup>. Chodzi o przymiot, który rzeczywiście wpływa na określenie danej osoby<sup>27</sup>, inaczej – identyfikuje ją wchodząc w zakres przedmiotu konsensu małżeńskiego<sup>28</sup>.

Zgodnie z dyspozycją kanonu, nie wystarczy by błąd dotyczący przymiotu osoby był przyczyną zawarcia małżeństwa, tj. motywem, który skłania nupturienta do powzięcia zgody małżeńskiej. Klauzula kanonu *etsi det causam contractui* staje się niemal pleonazmem i ma jedynie charakter wyjaśniający, jeśli bowiem nupturient, aby zawrzeć małżeństwo wymaga istnienia u drugiej strony przymiotu (poprzez pragnienie, wymaganie itp.), jest dopiero na drodze do powzięcia zgody małżeńskiej. Kto natomiast zamierzył dany przymiot bezpośrednio i zasadniczo, wiąże z nim ważność

<sup>24</sup> „Quidquid tamen dicendum est de indole et gravitate ipsius qualitatis [...] intimus servetur oportet nexus inter animum errantis et qualitatem personalem ita consideratam, quae in mente et aestimatione contrahentis, adhibito criterio subiectivo, tanti ponderis esse debet, ut ab eo in comparte directe et principaliter intendatur. Dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r., jw. s. 47.

<sup>25</sup> „Et revera ec parte errantis actus positivus voluntatis requiritur, qui implicite sel explicite in determinatam vel determinatas qualitates directe et principaliter dirigatur”. Dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 373; „In errore autem circa qualitatem sufficit ut haec directe intendatur, id est prae persona comparis, et principaliter, id est praecipue et potissimum, non autem accessorie et incidentaliter, prout significatio verborum directe et principaliter desumi potest ex sequenti textu Institutionum Iustiniani (4, 7, 8): Illud in summa admonendi sumus id, quod iussu patris dominive contractum fuerit quodque in rem eius verum fuerit, directe quoque posse a patre dominove condici, tamquam si principaliter cum ipso negotium gestum esset”. Dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r., jw. s. 48.

<sup>26</sup> Zob. dec. c. Stankiewicz z 19 XII 1985 r. RR Dec. 77: 1985 s. 637–638; Góralski, jw. s. 105.

<sup>27</sup> „Error circa qualitatem versari debet circa qualitatem quae vere influat in determinanda quadam persona [...]”. Dec. c. Funghini z 28 XI 1990 r. (cytuje za dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 374).

<sup>28</sup> „Nulla adesse potest quaestio cum qualitas physica, iuridica, socialis vel moralis, expresse seu directe ed principaliter intendatur, i. e. quatenus subiective compartem identificat”. Dec. c. Faltin z 26 V 1989 r. Il Diritto Ecclesiastico 102: 1991 nr 1 s. 81.

umowy małżeńskiej, gdyż jest on wówczas ściśle związany z samą istotą konsensu<sup>29</sup>.

Błąd co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo nie należy utożsamiać z warunkiem „sine qua non”. Stawiając taki warunek kontrahent wiąże całkowicie swoją zgodę małżeńską z przymiotem partnera: jeśli brak jest przymiotu, brak też i zgody. W przypadku natomiast błędu zgoda małżeńska jest obciążona brakiem jej przedmiotu, ku któremu wola kieruje się bezpośrednio i bezwarunkowo. Inaczej mówiąc, w sytuacji warunku wola kontrahenta jest zdecydowanie ograniczona i obciąża zgodę wadą, gdy chodzi zaś o błąd – zachodzi brak przedmiotu zgody (zamierzonego przymiotu)<sup>30</sup>. Można ponadto powiedzieć, że ulegający błędowi jest przekonany o istnieniu jakiegoś faktu (przymiotu), który nie istnieje, stawiający natomiast warunek pozostaje w stanie wątpliwości co do istnienia owego faktu<sup>31</sup>. Małżeństwo powinno zaistnieć tylko w sytuacji, gdy nieznaną rzeczywistość jest zgodna z wyobrażeniem nupturienta. Błąd i warunek są zresztą figurami prawnymi autonomicznymi o różnym wymiarze. Jeżeli więc błąd co do przymiotu osoby staje się warunkiem *sine qua non* (przekształca się w warunek), małżeństwo jest nieważne nie z powodu błędu, lecz z powodu postawionego warunku, od spełnienia się którego nupturient uzależnia swoją zgodę małżeńską<sup>32</sup>. Może to mieć miejsce wówczas, gdy np. narzeczony wierzy swojej narzeczonej, iż jest ojcem jej dziecka i jest tego pewny. Może więc tak formułować swoje stanowisko: „jestem pewien, że jestem ojcem tego dziecka, ale gdyby tak nie było, nie chcę zostać mężem matki tegoż dziecka”. Jakkolwiek nie ma wątpliwości co do swego ojcostwa, to wie jednocześnie, że nie jest to nigdy całkowicie pewne; to zaś już wystarcza, aby w danym przypadku ważność małżeństwa została uzależniona od warunku<sup>33</sup>.

Gdy chodzi o problem udzielenia odpowiedzi na pytanie, kiedy dany przymiot osoby zostaje przez współkontrahenta zamierzony *directe et principaliter*, to należy najpierw powiedzieć, że w ostatnich latach w orzecznictwie rotalnym daje się zauważyć znaczny wysiłek idący w kierunku bliższego określenia kryteriów oceny znaczenia przymiotów osoby. Tak więc zwrócono uwagę na konieczność brania pod uwagę konkretnych warunków kulturalnych i społecznych, w których znajduje się ulegający błędowi<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> „Clausula «etsi det causam contractui» quae invenitur in lege fere pleonastica evadit, vel explicativa tantum: etenim qui qualitatē exquirat in altera parte ut nubat, iuxta constantem Nostram prudentiam, in via est ad consensum: sunt status psychologici qui dicuntur causa, modus, desiderium, praerequisitum et alia hucusmodi. Qui e contra qualitatē directe et praevalenter intendit ipsi nectit validitatem contractus, quia illa haeret substantiae consensus”. Dec. c. Augustoni z 10 VII 1984 r., jw. s. 458; Zob. M. Żurowski. *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*. Katowice 1987 s. 246.

<sup>30</sup> Dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 373.

<sup>31</sup> Di Jorio, jw. s. 126.

<sup>32</sup> Zob. F. M. Capello. *De matrimonio*. Romae 1961 s. 516.

<sup>33</sup> Lüdicke, jw. s. 67–68.

<sup>34</sup> Zob. dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r., jw. s. 46.



To z kolei prowadzi do wyróżnienia podwójnego kryterium oceny przymiotu osoby: obiektywnego i subiektywnego<sup>35</sup>. W obrębie kryteriów obiektywnych mieszczą się przymioty mające wymiar społeczny, natomiast subiektywne obejmują przymioty szczególnie dobierane przez kontrahenta.

Do przymiotów odpowiadających kryteriom obiektywnym występujących najczęściej Rota Rzymska zalicza: dziewictwo, płodność (kobiety i mężczyźni), zawód, stan cywilny<sup>36</sup>. Mówiąc o przymiotach znaczących obiektywnie należy jednocześnie dodać, iż nie muszą to być przymioty, które mogą poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, jak to formuluje kan. 1098 kpk na temat podstępnego wprowadzenia w błąd<sup>37</sup>. Może się wszakże zdarzyć, iż także w wypadku tzw. błędu zwykłego (*error simplex*) z kan. 1097 § 2 jego przedmiotem będzie taki przymiot, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego.

Co się tyczy kryteriów subiektywnych w ocenie przymiotu osoby zamierzonego bezpośrenio i zasadniczo, to bierze się tutaj pod uwagę przymioty, które, choć obiektywnie nie posiadają szczególnego waloru, to jednak w ocenie samego kontrahenta przedstawiają wartość, ku którym zwraca się jego wola i które „włącza” on w zakres przedmiotu swojej zgody małżeńskiej. Chodzi tu więc o wszelkie przymioty – ujęte w aspekcie moralnym, społecznym, obywatelskim oraz w aspekcie stworzenia wspólnoty życia – mające w ocenie kontrahenta taką wartość, iż w przypadku braku danego przymiotu nie zaistniałaby zgoda małżeńska. Najbardziej „klasycznym” przykładem, na który wskazuje tutaj orzecznictwo rotalne jest błąd co do ciąży kobiety, jak również błąd co do zdolności lub dyspozycji kobiety do troski o dzieci<sup>38</sup>. Niejednokrotnie w grę wchodzi również takie przymioty, jak: posiadanie tytułu ukończenia studiów, dobry stan zdrowia, zwłaszcza psychicznego, zdolność kobiety świadczenia pomocy mężczyźnie<sup>39</sup>.

W ocenie danego przymiotu o wartości subiektywnej należy brać pod uwagę nastawienie kontrahenta, tj. wartość, jaką wiąże on z określo-

<sup>35</sup> „Sed qualitas personam identificans, circa quam erratur, tur, duplīci modo aestimari potest, id est iuxta criterium obiectivum et subiectivum”. Dec. c. Stankiewicz z 19 XII 1985 r. RR Dec. 77: 1985 s. 637.

<sup>36</sup> Zob. m. in.: dec. c. Masala z 12 IV 1988 r. (niewydany – nr prot. 14705); dec. c. Doran z 9 XI 1989 r. (niewydany – nr prot. 15659); dec. c. Faltin z 26 V 1989 r. (niewydany – nr prot. 14758); dec. c. Lanversin z 15 VI 1989 r. (niewydany – nr prot. 15205); dec. c. Stankiewicz z 24 II 1983 r., jw. s. 42 nn.; dec. c. Giannecchini z 25 XI 1983 r. (niewydany – nr prot. 13860); dec. c. Giannecchini z 25 IV 1986 r. (niewydany – nr prot. 13115); dec. c. Di Felice z 16 XI 1985 r. RR Dec. 77: 1985 s. 495 nn.

<sup>37</sup> Zob. dec. c. Palestro z 22 V 1991 r., jw. s. 518–519.

<sup>38</sup> Zob. m. in. dec. c. Giannecchini z 25 III 1983 r. (niewydany – nr prot. 13860); dec. c. Funghini z 20 XII 1989 r. (niewydany – nr prot. 15050).

<sup>39</sup> Zob. m. in.: dec. c. Ferraro z 18 VII 1972 r. SRR Dec. 64: 1972 s. 464; dec. c. Pompedda z 28 VII 1980 r. RR Dec. 72: 1980 s. 549; dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r. RR Dec. 76: 1984 s. 45; dec. c. Ragni z 17 VII 1990 r. (niewydany – nr prot. 15807).

nym przymiotem dla określenia osoby współkontrahenta, którą chce on poślubić<sup>40</sup>.

Przedmiotu błędu, o którym mowa nie stanowią przymioty mało znaczące. W niektórych wyrokach Roty Rzymskiej zauważa się, iż zachodzi tutaj analogia w stosunku do proporcjonalnej i poważnej przyczyny, wymaganej w przypadku symulacji zgody małżeńskiej. Małżeństwo bowiem jest sprawą bardzo poważną i jego ważność nie może być uzależniona od braku przymiotów drugorzędnych i błahych<sup>41</sup>.

#### 4. Dowodzenie błędu

Dowodzenie tytułów nieważności odnoszących się do zgody małżeńskiej pozostaje zazwyczaj zadaniem trudnym, chodzi bowiem najczęściej o rozpoznanie prawdziwego nastawienia woli kontrahenta w chwili zawierania umowy małżeńskiej. Takie właśnie zadanie staje przed sędzią kościelnym rozstrzygającym sprawy o nieważność małżeństwa z kan. 1097 § 2 pkp.

W odniesieniu do przywołanego kanonu judykatura rotalna rozróżnia dowód bezpośredni (*probatio directa*) oraz dowód pośredni (*probatio indirecta*). Na dowód bezpośredni składa się zeznanie tego, kto uległ błędowi, poświadczane zeznaniami wiarygodnych świadków. Natomiast dowód pośredni pochodzi ze sposobu zachowania się i postępowania tego kto uległ błędowi – wobec współkontrahenta – zaraz gdy dowiedział się o braku u niego przymiotu, który zamierzył bezpośrednio i zasadniczo<sup>42</sup>.

Gdy chodzi o dowód bezpośredni, na podstawie zeznań kontrahenta, który uległ błędowi, jak i świadków w sprawie sędzia musi urobić sobie pewność moralną co do dwóch faktów. Tak więc nie może najpierw ulegać wątpliwości, iż nupturient zamierzył dany przymiot partnera bezpośrednio i zasadniczo w chwili wyrażania zgody małżeńskiej. Ważnym momentem jest następnie ustalenie, że kontrahent nie wiedział rzeczywiście – w chwili

<sup>40</sup> „Neque oblivioni dari potest nos versari in provincia eroris, ideoque per quam maimae attendere debemus ad mentem contrahentis, idest ad valorem et momentum quod ipse tribuit determinatae qualitati pro individuanda illa persona quacum contrahere vult”. Dec. c. Di Felice. RR Dec. 69: 1988 s. 147.

<sup>41</sup> „Error circa qualitatem – animadvertitur in Bangaloren. coram Funghini, diei 28 Novmbris a. 1990 – versari debet circa qualitatem quae vere influat in determinanda quadam persona [...] Mere accidentalis et frivola qualitas, uti pronum est, dirimentis effectus consequendi incapax est [...] quaedam analogia cum requisita proportionata ac gravi causa in simulatione servanda est. Matrimonium grave est negotium, quod infici nequit ob futillis vel nugatoriae, indirectae vel mere accidentalis dotis absentiam [...] Litteram igitur et spiritum legis excedere videntur locutiones et dictiones qualitatibus naturam valde extenuantes vel fere ad nihilum reducentes (pagg. 9–10, n. 3)”. Dec. c. Bruno z 18 XI 1991 r., jw. s. 374.

<sup>42</sup> „Probationem vero quod respicit, sicuti in omnibus causis defectus consensus, ita etiam in huiuscemodi causis ob errorem qualitatis redundantem in errorem personae probatio directa ex ipsius errantis confessione, testibus fide dignis firmata, diiudicanda est. Probatio autem indirecta haurienda est ex errantis modo agendi seseque gerendi erga compartem statim cum primum sciberit aemdem ea qualitate, quam ei tribuere atque directe et principaliter, iuxta principia quidem supra exposita, intendere voluerit, ornatam non esse”. Dec. c. Faltin z 26 V 1989 r., jw. s. 82.

zawierania małżeństwa – o braku przymiotu, który zamierzył u współkontrahenta. Nie wystarczy zatem samo stwierdzenie braku owego przymiotu<sup>43</sup>.

W ustaleniu faktu, czy przymiot osoby był przez współkontrahenta zamierzony bezpośrednio i zasadniczo chodzi o dwa momenty: rodzaj i walor przymiotu oraz sposób zamierzenia przymiotu, Doran w jednym ze swoich wyroków zwraca uwagę sędziów na niezbędną w obydwu sprawach (zresztą ściśle ze sobą powiązanych) roztropność, która winna pomóc w uniknięciu z jednej strony laksyzmu, z drugiej zaś zbytniego rygoryzmu. Tak więc należy dokładnie poznać mentalność tego, kto twierdzi że uległ błędowi, by z kolei ustalić, w jaki sposób przez taki czy inny przymiot określił on (indywidualizował) osobę partnera. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zarówno osoby, jak i miejsca trzeba następnie poznać, jaki walor i znaczenie miał ów przymiot w umyśle kontrahenta oraz jego determinację opartą na owym przymiocie jako na racji zawarcia małżeństwa<sup>44</sup>.

Wspomniano już wyżej, iż w ocenie przymiotu zamierzonego *directe et principaliter* trzeba stosować zarówno kryterium obiektywne, jak i subiektywne. W ocenie obiektywnej przymiotu winien mieć zastosowanie potrójny wymiar: a) przymiotu identyfikującego osobę fizyczną; b) przymiotu moralnego, społecznego i prawnego w określeniu osobowości; c) przymiotu koniecznego do wykonywania istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Niezależnie jednak od obiektywnego waloru danego przymiotu osoby w aspekcie moralnym, społecznym, prawnym czy w aspekcie wymogów stworzenia wspólnoty życia, osoby fizycznej czy osobowości, przymiot osoby współkontrahenta winien mieć takie znaczenie w subiektywnej ocenie ulegającego błędowi, iż determinuje jego wolę, tj. jest zamierzony bezpośrednio i zasadniczo<sup>45</sup>. Im bardziej znaczący dla życia społecznego i rodzinnego jest przymiot, tym istnieje większa możliwość istnienia błędu co do niego. Z samego jednak waloru przymiotu nie rodzi się domniemanie o błędzie co do niego, błąd należy udowodnić<sup>46</sup>.

Gdy kontrahent słyszał przed zawarciem małżeństwa o braku przymiotu, który – jak twierdzi – zamierzył bezpośrednio i zasadniczo a nie poczynił

<sup>43</sup> Zob. dec. c. Lanversin z 20 III 1985 r. (niewydany – nr prot. 12375).

<sup>44</sup> Dec. c. Doran z 8 XI 1989 r., jw. s. 72–73.

<sup>45</sup> „Obiectiva qualitatis aestimato perfici potest adhibita triplici eius mensura, seu: a) qualitatis individuae et exclusivae in identificatione personae physicae adhuc ignotae; b) qualitatis moralis, socialis et iuridicae in individuatione personae magis complete et integre consideratae nempe personalitatis; c) qualitatis necessariae ad exercitium iurium et obligationum essentialium ipsiui matrimonii item in identificatione personae. Quidquid tamen dicendum est de obiectiva indole et gravitate ipsius qualitatis, sive sub adpectu morali, sociali et iuridico, sive sub respectu exigentiae consortium vitae coniugalis, personam physicam vel personalitatem identificantis, nunc certum est qualitate in persona compartis tanti ponderis esse debere in subiectiva errantem aestimationem, ut ipsius volitionem ingrendatur (c. 1097, § 2 C.I.C. 1983)”. Tamże s. 73.

<sup>46</sup> „Attamen ex sola qualitatis gravitate error circa eam non praesumitur, sed probari debet”. Dec. c. Stankiewicz z 24 I 1984 r., jw. s. 48.

żądnego w tym względzie dochodzenia, nie zamierzył w rzeczywistości tego przymiotu *directe et principaliter*<sup>47</sup>.

Co się tyczy dowodu pośredniego, istotne jest w nim ustalenie reakcji ulegającego błędowi, zwłaszcza w momencie, w którym skonstatował, że uległ błędowi. Rychle zwrócenie się do trybunału przemawia za rzeczywistym istnieniem błędu<sup>48</sup>. Natomiast postawa bierna po odkryciu braku zamierzonego przymiotu przemawia przeciwko istnieniu błędu zamierzonego „*directe et principaliter*”<sup>49</sup>.

Gdy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie da się uchylić roztropnej wątpliwości co do błędu o którym mowa, należy opowiedzieć się za ważnością małżeństwa, stosownie do kan. 1060 kpk.

### Zakończenie

Problem waloru prawnego błędu co do przymiotu osoby w odniesieniu do umowy małżeńskiej stanowił od dawna przedmiot zainteresowania kanonistów i moralistów. W długiej ewolucji doktrynalnej w tym zakresie momentem zwrotnym było stanowisko św. Alfonsa Liguori, który w swojej tzw. trzeciej regule przyjął, iż błąd co do przymiotu osoby sprowadzający się do błędu co do osoby zachodzi wówczas, gdy kontrahent kieruje swoją zgodą małżeńską bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*) ku danemu przymiotowi, a mniej zasadniczo ku samej osobie współkontrahenta. Stanowisko to stało się punktem odniesienia dla prac Papieskiej Komisji do Rewizji KPK, w rezultacie czego kan. 1097 § 2 kpk z 1983 r. zastąpił wzbudzający wiele wątpliwości kan. 1083 § 2, n. 1 kpk z 1917 r. Niemalą rolę w przyjęciu nowego rozwiązania odegrała także judykatura rotalna, zwłaszcza od ukazania się wyroku c. Canals z 21 IV 1970 r., interpretująca dawny kanon w duchu nauki Soboru Watykańskiego II.

Od momentu wejścia w życie kpk Jana Pawła II do końca 1992 r. na wokandzie Roty Rzymskiej znalazło się kilkadziesiąt spraw osądzonych z kan. 1097 § 2. Ich rozstrzygnięcie pozwala niewątpliwie lepiej interpretować normę prawną, znaną również w kodeksie kanonów Kościołów Wschodnich (kan. 820 § 2). Pozwala jednocześnie dostrzec, iż nowy kanon służy obronie wielu wartości i pozwala uniknąć licznych szkód, które mogą powstać w przypadku niesprawiedliwie zawieranych małżeństw.

<sup>47</sup> Dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 374.

<sup>48</sup> „Et quidem ad aestimandum illum errorem in qualitate personae redundantem, iudex deducere potest ex modo sese gerendi illius qui in errorem se incidisse contendit, praesertim detecto errore suo, postquam ad aras accesserit”. Dec. c. Lanversin z 20 III 1986 r. RR Dec. 77: 1986 s. 172.

<sup>49</sup> Dec. c. Bruno z 18 XII 1991 r., jw. s. 374.

**L'errore sulla qualità della persona (can. 1097 § 2 CIC)  
nella giurisprudenza della Rota Romana**

L'errore sulla qualità della persona, sancito nel can. 1083 § 2, n. 1 del cjc del 1917, che in sostanza si cofondeva con lo stesso errore di persona, ha trovato nella giurisprudenza rotale dopo il Concilio Vaticano II una interpretazione più consona allo spirito dello stesso Concilio, che insiste sul concetto integrale della persona umana e non solo sul aspetto fisico. Attraverso quella interpretazione, legata alla terza regola di S. Alfonso, si è compiuto il passaggio alla nuova normativa del can. 1097 § 2 del ccc del 1983.

L'analisi della giurisprudenza rotale riguardo al suddetto canone riguarda l'errore come il fenomeno giuridico, l'oggetto dell'errore (la qualità intesa direttamente e principalmente), la dimostrazione dell'errore.